Ksiądz Bogumił Karp wspomina Jana Pawła II

data aktualizacji: 2020.05.21 autor:



Podczas remontu dużego kościoła znaleziono furażerki papieskiej służby porządkowej. Ks. Bogumił Karp pokazuje jedną z nich. W minioną niedzielę wierni mogli je zabrać na pamiątkę do domu. Przypominamy, że obchodziliśmy 100. rocznicę urodzin Karola Wojtyły (fot. Anna Kraćkowska)

O Janie Pawle II ksiądz dziekan Bogumił Karp może mówić długo. Postać świętego, jego nauki przewijają się przez całe życie duchownego.

- Moje pierwsze wspomnienie to oczywiście 16 października – mówi dziekan rawski. – Byłem wtedy uczniem liceum, pierwsza klasa. Gruchnęła wiadomość, że mamy papieża Polaka. Pochodzę spod Warszawy, więc zdecydowanie bliższy był mi kardynał Wyszyński. O nim się mówiło. Nazwiska Wojtyła właściwie nie kojarzyłem, ale emocje były niezwykłe, trudno je opisać słowami.

Proboszcz wspomina zamach na Ojca Świętego, jego pielgrzymki do Polski, w tym szczególną – z 1987 roku. – Byłem wtedy diakonem. Na 300 kleryków, wybrano mnie, bym asystował przy papieżu – opowiada z uśmiechem ks. Karp. – Stałem tuż obok niego. To było niesamowite doświadczenie. Wtedy to zobaczyłem i jestem o tym przekonany do dziś, że to był święty człowiek. Widziałem, jak się modlił. Stojąc obok czułem jego rozmowę z Bogiem i to mnie zachwyciło.

W czasie studiów w Rzymie, duchowny kilkukrotnie był na audiencji u Jana Pawła II. Brał udział w

mszach sprawowanych przez papieża w jego kaplicy. Korzystał z papieskiej biblioteki. W 2005 roku ks. Bogumił Karp był ekonomem diecezjalnym Kurii w Łowiczu.

> - Dokładnie pamiętam ten wieczór, w którym nasz papież odszedł do domu Ojca – mówi. – Wspólnie z kolegami, z którymi studiowałem w Rzymie postanowiliśmy, że musimy pojechać na pogrzeb. Byliśmy dość daleko na placu, ale nie zależało nam na odległości. Najważniejsza była sama obecność w tym miejscu.

Dziekan z uśmiechem przyznaje, że zazdrości papieżowi kapitalnej pamięci. – Po latach potrafił zaskoczyć kogoś tym, że pamiętał jego imię – wspomina. – Niesamowite było to, jak był blisko ludzi. Słynna anegdotka o kremówkach świadczy o tym, jak potrafił się otwierać przed ludźmi. Prowadził cały kościół, ale człowiek był dla niego zawsze najważniejszy. Obyśmy my również podchodzili do drugiego człowieka z taką serdecznością i otwartością – podkreśla dziekan. - Nie musimy się ze wszystkimi zgadzać, ale zawsze warto próbować szukać wzajemnego porozumienia. Papież to robił. Pamiętajmy o tym i próbujmy to wyzwanie podejmować w swoim życiu.



Proboszcz Bogumił Karp stoi w bardzo wyjątkowym miejscu w najstarszej rawskiej świątyni. Przy bocznej nawie znajduje się relikwiarz z odrobiną krwi Ojca Świętego. Nad nim powieszono obraz przedstawiający idącego Jana Pawła II. Więcej na temat - w aktualnym wydaniu "Głosu Rawy" (z 21 maja) / e-wydanie. Fot. Anna Kraćkowska

Źródło: https://rawa.eglos.pl/aktualnosci/item/35669-ksiadz-bogumil-karp-wspomina-jana-pawla-ii